

**BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO**

---

# **ZAGADNIENIA GOSPODARCZE**

w świetle  
prasy i literatury ekonomicznej zagranicą

**W A R S Z A W A**

---

**ROK III.**

**31 M A J 1948**

**Nr 10.**





BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO  
Sekretariat Generalny  
Wydział Ekonomiczny

Warszawa, dnia 31 maja 1948 r.

### ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

w świetle prasy i literatury ekonomicznej zagranicą

Nr 10  
Rok III

### S p i s r z e c z y:

- |  |                                 |
|--|---------------------------------|
| 1. FUNDUSZ I BANK - WIELKI<br>EKSPERYMENT MIEDZYNARODOWY | Midland Bank Review<br>Maj 1948 |
| 2. O DYSCYPLINIE PRACY I JEJ<br>ORGANIZACJI              | Bolszewik Nr 7<br>Kwiecień 1948 |





Midland Bank Review,  
May 1946.

Prawie cztery lata temu zainicjowano wielki międzynarodowy eksperyment - eksperyment w dziedzinie międzynarodowych instytucji monet i obrotów, jeśli nawet nie poziomu moralnego. W czerwcu 1944 r. naszkicowano w Bretton Woods artykuły umowy w sprawie Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju. W tym okresie istniały duże nadzieje, że dwa te bratnie organy stworzą podstawę uporządkowanego systemu międzynarodowych stosunków pieniężnych i finansowych, działając na korzyść całego świata i przewyższając swoim wkładem do dzieła podtrzymania rozwoju gospodarczego i zwiększenia ogólnego dobrobytu, wszystko co stworzone było przedtem. Nadzieje te jednak uległy w późniejszym okresie czasu zmniejszeniu wskutek opóźnień przy puszczeniu w ruch aparatu Funduszu i Banku. Wydarzenia te wywołały w umysłach wielu ludzi sceptycyzm, który jednak może okazać się również nieusprawiedliwiony, jak nieusprawiedliwiony był poprzedni bezkrytyczny optymizm.

Przed szczegółowym rozpatrzeniem przebiegu wypadków, warto jest rzucić okiem wstecz na historię wydarzeń po pierwszej wojnie światowej. Wtedy właśnie, jak to podkreśliło jedno z wydawnictw Ligi Narodów, opublikowane w 1944 r. "stabilizacja waluty przeprowadzana była jako akt narodowej suwerenności w jednym kraju po drugim, bez zwracania żadnej lub prawie żadnej uwagi, na wynikający z tego stosunek wartości walut w porównaniu z kosztami i poziomami cen... Stabilizację waluty wyobrażano sobie raczej na podstawie złota niż innych walut. To, że system ten załamał się w latach trzydziestych, stało się częściowo wskutek braku odpowiedniej koordynacji w okresie stabilizacji w latach dwudziestych".

Chęć uniknięcia powtórzenia się tej samej sytuacji skłoniła Narody Zjednoczone do wysłania swych delegacji do Bretton Woods w roku 1944 i ostatecznie zmusił większość z nich do przyjęcia uzgodnionych tam i usystematyzowanych tez. Minął dopiero rok od chwili, gdy Bank i Fundusz zaczęły swą działalność i nie można powiedzieć, abyśmy dysponowali danymi, wystarczającymi dla prowizorycznej bodaj oceny ich obecnej wartości i ich dotychczasowego wkładu na drodze do osiągnięcia ich ostatecznych celów. Mimo to jednak, czas już, aby dokonać przeglądu wypadków, przede wszystkim zaś pożądaną jest zestawienie odrębnych zadań tych instytucji według wytycznych zawartych w umowie w Bretton Woods. Jest to ważne zwłaszcza dlatego, że z nazw obu instytucji nie wynika sposób, w jaki dzielą się one swymi zadaniami.

Celem Funduszu jest: popieranie międzynarodowej współpracy pieniężnej, ułatwianie rozwoju i zrównoważonego wzrostu handlu międzynarodowego, przyczynianie się do stabilizacji walutowej, pomoc przy ustalaniu multilateralnego systemu międzynarodowych wpłat w zakresie transakcji bieżących, zapewnianie członkom kredytu przez udostępnianie im swych środków pieniężnych przy jednakowych zabezpieczeniach i zgodnie z powyższym skrócenie czasu trwania i zmniejszenie stopnia odchylenia od równowagi w międzynarodowych bilansach płatniczych. Należy podkreślić, że są to cele długoterminowe; fundusz może pomagać w pokonywaniu bezpośrednich trudności powojennych tylko w takim stopniu, w jakim pozwalają na to przepisy, stworzone w celu wypełnienia wyżej wspomnianych zadań.

Cele Banku są bardziej ograniczone: pomoc w dostarczaniu kapitałów na cele produkcyjne, związane z odbudową gospodarczą i rozwojem, popieranie prywatnych inwestycji zagranicznych za pomocą gwarancji lub udziałów i zaopatrywanie inwestycji prywatnych w średnio i długoterminowe pożyczki na cele produkcyjne;



przyczynianie się w ten sposób do długoterminowego zrównoważonego wzrostu handlu międzynarodowego i utrzymania równowagi bilansów płatniczych; staranie się, aby kapitał na polu międzynarodowym kierował się przede wszystkim na bardziej pożyteczne projekty, zwracanie odpowiedniej uwagi na wpływy inwestycji międzynarodowych na warunki gospodarcze w różnych krajach członkowskich, aby ułatwić przejście z gospodarki wojennej do pokojowej.

Tutaj znówu cele nadane są celami długofalowymi i starano się nawet o zdefiniowanie stosunku między transakcjami Banku, a prywatną działalnością inwestycyjną. Stąd też warunkiem statutowym, pod którym Bank może dostarczyć gwarancji lub udzielić pożyczki, jest to, że "Bank uważa, iż w danych warunkach, panujących na rynku, kredytobiorca nie mógłby w inny sposób otrzymać pożyczki na warunkach, które zdaniem Banku, są zupełnie dobre dla kredytobiorcy". Jednak ostatecznie prezes Banku oświadczył, że "rolą Banku w przyszłości, tak jak i w przeszłości, będzie udzielanie pożyczek produktywnych, z dobrymi widokami na spłacenie".

### F u n d u s z

Jak już wspomniano, należało oczekiwać, że bezpośrednia pomoc finansowa ze strony Funduszu dla krajów, mających poważne trudności ze swymi bilansami płatniczymi, będzie ograniczona. Dyrektorzy Funduszu w swym rocznym sprawozdaniu, wydanym w sierpniu 1947 r., podkreślili, że zasoby Funduszu nie były przeznaczone w pierwszym rzędzie na odbudowę i podkreślili, że jeśli Fundusz ma kontynuować pomoc swym członkom przy utrzymywaniu stałych i regularnych umów wymiennych, to musi mieć pewność, że będzie mógł dostarczyć im pomocy finansowej po okresie przejściowym. Postawa Funduszu w stosunku do próśb swych członków o waluty zagraniczne w zamian za ich własne, była pod silnym <sup>wplywem</sup>

dążenia do utrzymania swych zasobów; dewizy sprzedawane są tylko wtedy, gdy istnieją poważne widoki, że członek zdolny będzie do spłacenia Funduszu w ciągu odpowiedniego czasu.

Wynika z tego, że w obecnych warunkach głównym celem Funduszu nie jest zapewnienie pomocy finansowej, lecz raczej przyczyni nie się do zrealizowania wysokiego poziomu międzynarodowej współpracy pieniężnej. Na utworzenie Funduszu należy patrzeć jako na pewien krok w ewolucji praktyki pieniężnej, połączony z ogólnie przyjętym systemem międzynarodowej etyki monetarnej, stworzonej na podstawie uzgodnionych zasad dyscypliny własnej. Członkowie Funduszu mogą mieć korzyści, jednak biorą na siebie także i zobowiązania i dlatego od gotowości krajów członkowskich do wypełnienia swych zobowiązań i do przyjęcia przez nie zgodnionych ustępstw od zasady suwerenności monetarnej zależy będzie skuteczność Funduszu. Toteż warto podkreślić, że w okresie ponad 1 roku od ustalenia początkowych kursów tylko w jednym wypadku jeden kraj-członek działał sprzecznie z publicznie ogłoszoną opinią dyrektorów Funduszu.

Chronologicznie historia wczesnych dni Funduszu wygląda następująco: 12 września 1946 r. dyrektorzy zawiadomili kraje członkowskie, że "Fundusz w krótkim czasie będzie mógł rozpocząć transakcje wymienne". Początkowe kursy wymienne ustalono 18 grudnia i Fundusz gotów był do podjęcia transakcji w dniu 1 marca 1947 roku. Ośmiu spośród 39 członków (do marca 1948 r. stan członków wzrósł do 64) - Brazylia, Chiny, Republika Dominikańska, Grecja, Polska, Jugosławia, Francja w stosunku do Indochin francuskich i Holandia w stosunku do Indii holenderskich otrzymały więcej czasu na ustalenie swych początkowych kursów i do chwili obecnej nie jest to załatwione. Kursy pozostałych krajów członkowskich były oparte na istniejących kursach wymiany. Przyjmując kursy bieżące, dyrektorzy uznali, że pewne kursy początkowe



mogą się później okazać niemożliwe do pogodzenia regularnych wpłat międzynarodowych przy wysokim poziomie krajowej działalności gospodarczej. Dyrektorzy uważali, że w takich wypadkach Fundusz okazałby się bardzo użyteczny, starając się, aby koniecznych poprawek dokonano w sposób przepisowy, unikając przy tym konkurencyjnej deprecjacji walut.

W rezultacie ta ogólna procedura była przyznaniem, że kursy dewiz muszą z natury rzeczy być ustalone raczej pragmatycznie, a nie na podstawie obliczeń wg danych statystycznych. Stwierdzono więc na przykład na podstawie opublikowanych wskaźników cen, że wiele walut zostało "przewartościowanych" wskutek ustalenia początkowych kursów powyżej poziomu sugerowanego <sup>jako</sup> poprawny przez ich wewnętrzną siłę kupna w porównaniu do dolara, podczas gdy inne waluty, włączając funt sterling, były "niedowartościowane". Jednak wszystkie takie obliczenia podlegają niezliczonym zastrzeżeniom nie tylko z teoretycznego punktu widzenia. Stosunek Funduszu do tego problemu oświetlony został ostatnio przez Naczelnego Dyrektora, który oświadczył, że każdy przypadek wymaga odmiennego traktowania, przy czym główną uwagę należy zwrócić na skutki danego kursu wymiany dla eksportu danego kraju.

#### Kursy walutowe

Chociaż więc nie przewiduje się częstych ani zasadniczych zmian, to jednak pod naciskiem okoliczności zostały przeprowadzone pewne poprawki. W czerwcu 1947 r. Fundusz ogłosił, że rząd Ekwadoru, wobec nagłej potrzeby zachowania swych zasobów walut obcych, zaproponował czasowe wprowadzenie nowej metody przydziału dewiz. Zgodnie z tym systemem Centralny Bank Ekwadoru udostępnia waluty obce po kursie 15.04 sucra za 1 dolara amerykańskiego na zakup artykułów importowych, określonych jako dobra podstawowe

lub półpodstawowe. Importerzy dóbr "podstawowych" otrzymują potrzebne dewizy bez dodatkowych kosztów; importerzy dóbr "półpodstawowych" płać dodatkowo 5 sucreów za 1 dolara. Importerzy dóbr luksusowych mają prawo nabywania dewiz obcych jedynie na wolnym rynku, który zaopatrywany jest przez szczególne rodzaje importu kapitałów wydatki turystów. Ponadto, importerzy dóbr luksusowych płać dodatkowo 5 sucreów za 1 dolara. Fundusz oświadczył oficjalnie, że "dochody nadwyżkowe użyte będą przez Centralny Bank Ekwadoru celem zmniejszenia inflacyjnego obecnie wolumenu pieniądza i kredytu". Rząd Ekwadoru podkreślił, że zarządzenia te wywołane zostały koniecznością chwili i będą kontynuowane tyldo/  
ko/chwili wyrównania bilansu płatniczego, co pozwoliłoby na powrót do systemu, w którym dewizy mogłyby być udostępnione dla wszystkich transakcji bieżących po jednolitym kursie i bez dodatkowych opłat. W międzyczasie powziętoby kroki celem przystosowania poziomu cen i kosztów, przeprowadzenia reformy polityki pieniężnej i kredytowej oraz wzmocnienia gospodarki jako całości. Fundusz wydelegował do Ekwadoru Misję techniczną celem przestudiowania tych problemów. Wspomniane zarządzenie ma trwać przez okres nie dłuższy niż 2 lata; w międzyczasie rząd Ekwadoru i Fundusz rozważać będą możliwość jego zmiany lub też zupełnego wycofania.

W przytoczonym wypadku Fundusz przez wyrażenie zgody na zarządzenia okolicznościowe, które odbiegały od ducha umowy w Bret Woods, dał dowód swego elastycznego podejścia do problemów monetarnych. Jeden z artykułów umowy (IV.3) zastrzega, że "maksymalny i minimalny kurs dla transakcji pomiędzy walutami członków, zawieranych w granicach ich terytoriów, nie będzie odbiegał od parytetu (a)<sup>w</sup> wypadku transakcji walutowych gotówkowych - o więcej niż 1% i (b) w wypadku innych transakcji walutowych - o marżę,



przekraczającą marżę dla transakcji walutowych gotówkowych, o sumę nie większą od ustalonej przez Fundusz. Z drugiej strony zastrzega się w innym miejscu (VIII.3), że żaden członek nie będzie się angażował w.... dyskryminacyjnych porozumieniach walutowych, albo w praktykach różniczkowania walutowego z wyjątkiem tych, które są zatwierdzone w układzie, albo dozwolone przez Fundusz".

W drugim wypadku pozycja Funduszu była cienienna, ponieważ Włochy stosowały już system zróżniczkowanej waluty w momencie, gdy w marcu 1947 r. przystąpiły do Funduszu. Przed rokiem został wprowadzony specjalny kurs dla lira przy transakcjach w handlu zagranicznym, a w marcu 1946 r. zmieniono zarządzenie, które nakazywało wszystkie osiągnięte z eksportu sumy przekazywać Bankowi Włoskiemu, w ten sposób, że połowa tych sum powinna być przekazana po kursie oficjalnym, reszta zaś pozostawała do swobodnej dyspozycji eksportera, do użycia w pewnym określonym czasie na import, albo do sprzedania na wolnym rynku po kursie wolnorynkowym. Nastąpiły różne zmiany kursów oficjalnych i wolnorynkowych, a od listopada 1947 r. został wprowadzony nowy system. Kursy oficjalne oparte zostały odtąd na przeciętnej kursów wolnorynkowych z poprzedniego miesiąca, to znaczy kursów, płaconych za połowę dewiz obcych, pozostających do dyspozycji eksporterów. Zmienne kursy walut wytworzyły stosunki parytetowe, które różniły się od kursów ustalonych na podstawie dokonanego przez Fundusz porównania wartości parytetowych pieniądza różnych krajów. Tak więc, chociaż Włochy są już członkiem Funduszu od przeszło roku, parytet lira nie został jeszcze ustalony. System zróżniczkowanego pieniądza we Włoszech uzyskał aprobatę Funduszu na innej podstawie, niż to miało miejsce z Ekwadorem, najprawdopodobniej na podstawie art. XIV, p.2, który mówi: "W powojennym okresie przejściowym Członkowie mogą, niezależnie od przepisów innych artykułów układu,

utrzymywać i przystosowywać do zmieniających się okoliczności  
a w wypadku Członków, których terytoria były okupowane przez nie-  
przyjaciela, wprowadzać, jeśli to jest konieczne, ograniczenia  
płatnicze i transferowe bieżących transakcji międzynarodowych".  
Do tego należy dodać postanowienia dyrektorów Funduszu, które mó-  
wią: "praktyki różniczkowanego pieniądza, stosowane do bieżących  
transakcji międzynarodowych, są w ogólnych zarysach ograniczeniem  
wypłat i transferów w granicach znaczenia art.XIV, pkt.2 Umowy".

Zmiana kursu lira w listopadzie 1947 r. wywołała następu-  
jący komentarz ze strony Funduszu: układy, które w rzeczywistości  
przynoszą zmienne kursy wymiany nie są zgodne z długoterminowymi  
celami Funduszu. Fundusz jednak uznaje, że w pewnych wypadkach  
Członkowie mogą zostać zmuszeni okresowo do użycia nadzwyczajnych  
środków celem pokonania szczególnych trudności. Fundusz ustosun-  
kuje się do takich okresowych zarządzeń z sympatią. W wypadku  
Włoch Fundusz uważa za pewnik, że rząd jest w zgodzie z długoter-  
minowymi celami Funduszu i tak szybko, jak to będzie tylko możli-  
we, poczyni kroki celem wprowadzenia stałych i niezmiennych dewiz.  
Zmiany, wprowadzone przez rząd włoski w jego polityce dewizowej,  
ustalają obecny kurs lira w stosunku do dolara blisko poziomu  
równowagi cen wewnętrznych i zagranicznych i dlatego stwarzają bo-  
dziec dla zdolności eksportowej Włoch. Zmiany te zwięzają lukę po-  
między efektywnymi kursami kupna i sprzedaży i likwidują istnie-  
jące poprzednio zróżnicowanie między różnymi rodzajami importu  
i eksportu towarowego."

Jednak takie oświadczenie mogło doprowadzić do przekonania  
że każdy Członek może swobodnie postępować według swej własnej wo-  
li w wypadkach specjalnych trudności. Przykład Francji dowiódł je-  
dnak, że Fundusz może być równie stanowczy, jak wyrozumiały.  
26 stycznia 1948 r. kurs zagraniczny franka został obniżony o 44%,



co dało w rezultacie kurs 214 fr. za dolara i 864 fr. za funta, podczas gdy jednocześnie otwarto wolny rynek dla dolara amerykańskiego, eskuda portugalskiego i dla złota (później do listy tej dodano jeszcze franki szwajcarskie). Eksporterzy francuscy mogą teraz sprzedawać na wolnym rynku połowę wolnorynkowych walut, uzyskanych z eksportu; jednakże transakcje w funtach sterlinach mogą odbywać się jedynie według kursu oficjalnego. Wolny rynek otrzymuje również waluty zagraniczne, uzyskane z transakcji nie-handlowych, napływu do Francji kapitału i od turystów. Waluta, nabyta na wolnym rynku, może być użyta na zapłacenie importu towarów, z wyjątkiem pewnych kategorii importu dóbr podstawowych, na które waluty muszą być uzyskiwane ze źródeł oficjalnych. W związku z tym importerzy surowców, za które trzeba płacić mocnymi walutami, notowanymi na wolnym rynku, mogli kupować 50% potrzebnych walut po kursie oficjalnym. Rząd francuski porozumiał się z Funduszem przed dokonaniem tych zmian, ogłosił jednak swój zamiar przeprowadzenia ich bez względu na opinię, wyrażoną przez Fundusz. Nowy system wymiany nie jest uważany przez rząd francuski za rzecz stałą, ale krok w kierunku ostatecznej stabilizacji waluty na podstawie jednolitego kursu wymiany.

Fundusz jednak nie mógł zaaprobować tych posunięć rządu francuskiego i oświadczył, że chociaż Francja pozostanie Członkiem Funduszu, to jednak nie będzie miała prawa czerpania z jego zasobów. Fundusz zgodziłby się na uznanie dewaluacji franka i na stworzenie wolnego rynku, na którym importerzy mogliby uzyskiwać waluty z repatriacji kapitału francuskiego lub z pozycji trudno uchwytnych, takich jak turystyka; Fundusz jednak nie mógł zgodzić się na włączenie do rynku o wahających się kursach jakiejkolwiek części zysku i eksportów, ponieważ, według jego zdania, pociągałoby to za sobą ryzyko poważnych i niekorzystnych skutków, które od-

biłyby się na innych członkach Funduszu, nie będąc jednocześnie niezbędne dla realizacji zamierzonych przez rząd francuski celów gospodarczych. Fundusz uważał, że stosowanie przez jeden kraj zmienionych kursów dla eksportu w stosunku do jednego obszaru, podczas gdy inne kursy pozostawałyby na stałym poziomie, a inne kraje utrzymywałyby parytety uzgodnione z Funduszem, otwierałoby pole do konkurencyjnej deprecjacji. Taki system, działający w kraju o dużych obrotach handlowych, stanowiłby podniecie dla zaburzeń gospodarczych i mógłby wywoływać nieuzasadnione wątpliwości co do realnej siły wielu walut. Fundusz obawiał się, że szerokie zastosowanie tego systemu przyniosłoby nierówność i niestabilność kursów oraz nieuporządkowaną sytuację walutową, skutkiem czego ucierpieliby wszyscy członkowie Funduszu. Uznając trudności Francji, Fundusz uważał, że rozwiązanie ich musiało być uzależnione na drodze wspólnych wysiłków do postawienia walut na zdrowych i stałych podstawach". Premier francuski bronił posunięć swego rządu, powołując się na artykuł umowy, zacytowany już przy omawianiu wypadku z Włochami; należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że część punktu czwartego brzmi: "Fundusz może, jeżeli uważa takie postępowanie za konieczne w wyjątkowych okolicznościach, zwrócić uwagę każdemu Członkowi, że warunki sprzyjają zniesieniu poszczególnego ograniczenia, albo też całkowitemu zniesieniu ograniczeń, niezgodnych<sup>ze</sup>/wskazaniami któregośkolwiek innego artykułu niniejszego układu".

Jeśli członek upiera się przy utrzymywaniu takich ograniczeń "Fundusz (XV 2 (a) ) może oświadczyć, że Członek ten nie ma prawa korzystania ze środków Funduszu". Tak przedstawia się sprawa z Francją, która, zachowując członkostwo, ma jednak ograniczone prawa, - jedyny dotychczas przykład jawnej niezgodności między Funduszem a jednym z jego członków.



S p r z e d a ż e   z ł o t a

Ustalono - ale nie w sposób nienaruszalny - zgodnie z przepisami Funduszu, kursy parytetowe określone są w pierwszym rzędzie w oparciu o złoto i jasnym jest, że sprawność ich funkcjonowania może być nadwyreżona przez transakcje złotem na wolnych rynkach po cenach, odbiegających od cen parytetowych. Niebezpieczeństwo to wywołało akcję Funduszu w czerwcu 1947 r., kiedy rozesłał on do krajów członkowskich oświadczenia, podkreślające, że stałość kursów może zostać podkopana przez rosnący wolumen transakcji w złocie po cenach, które pośrednio lub bezpośrednio wywoływały transakcje wymienne po zdeprecjonowanych kursach. "Na podstawie posiadanych informacji" - brzmiało to oświadczenie - "Fundusz sądzi, że praktyki tego rodzaju, o ile się ich nie zahamuje, mogą rozszerzyć swój zasięg, co w sposób zasadniczy zakłóciłoby stosunki wymienne wśród krajów członkowskich. Ponadto transakcje te wywołują straty w rezerwach pieniężnych, ponieważ znaczna część złota idzie do rąk prywatnych ciułaczy zamiast do rezerw centralnych. Z tych powodów Fundusz zaleca członkom podjęcie skutecznej akcji celem zapobieżenia takim transakcjom złotem, dokonywanym z innymi krajami lub z obywatelami innych krajów". Po tym oświadczeniu Bank Anglii zawiadomił londyński rynek kruszcowy, że powinno się nie dopuszczać do transakcji, które wydawałyby się sprzeczne z życzeniami Funduszu, a podobne kroki podjęte zostały przez inne kraje członkowskie.

Ponadto Fundusz zajął się oficjalnymi zarządzeniami w sprawie złota. W listopadzie 1947 r. rząd kanadyjski ogłosił, między innymi zarządzeniami, mającymi na celu wzmocnienie bilansu płatniczego ze Stanami Zjednoczonymi, że jednolite subsydium w wysokości 7 dolarów za uncję będzie płacone za złoto, wydobyte

ponad ilość, osiągniętą w roku zakończonym 30 czerwca 1947 r. Fundusz jednak sprzeciwił się temu.

### T r a n s a k c j e   F u n d u s z u

W długim okresie Fundusz może funkcjonować jedynie wtedy, gdy podstawowe bilanse płatnicze krajów członkowskich utrzymają się na normalnym poziomie, i gdy ważniejsze waluty posiadają pełną wymienialność w stosunku do innych walut, o ile zostają one nabyte przez zagranicę w rezultacie bieżących transakcji. Pomoc finansowa jakiej Fundusz może udzielić przez zaopatrywanie członków w zagraniczną walutę wzamian za ich własną, ma na celu wyrównanie okresowych różnic w bilansach płatniczych, a nie podtrzymywanie przez czas nieograniczony zasadniczo zachwianej równowagi. Zanim nie zostaną całkowicie wypełnione te warunki podstawowe, głównym zadaniem Funduszu jest zorganizowanie międzynarodowej współpracy monetarnej i transakcji.

Pierwsze z nich zostały podane do wiadomości w maju 1947 r., kiedy stwierdzono, że 25 miln.dol. amerykańskich sprzedano Francji, a 6 miln. wraz z 1½ miln.funt.sterl. - Holandii. Francji sprzedano dolary, aby dać jej pomoc w zwalczaniu trudności, wynikających z jej bilansu płatniczego, trudności, spowodowanych ostrą zimą, która zmusiła do dużych zagranicznych zakupów ziarna. Dla tych samych powodów oraz na krótkoterminowe cele odbudowy sprzedano dolary i funty Holandii. Obecnie wydaje się miesięczne sprawozdanie z transakcji i w ostatnich 13 miesiącach (do końca marca) Fundusz sprzedał ogółem 394 miln. dolarów am. i 1½ miln.f.st.

Ekwiwalent dolarowy różnych walut zagranicznych, kupionych przez Fundusz wzamian za podane wyżej sumy, wyniósł: franków belgijskich wartości 33 miln. dolarów am., franków franuskich



wartości 125 miln.dol., funtów sterlingów wartości 300 miln., 68 1/2 miln. guldów holenderskich i drobne ilości koron duńskich i norweskich oraz tureckich lira; pesetów meksykańskich i chilijskich wartości 22 1/2 miln.dol. i rupii indyjskich wartości 28 miln. dol.

Krytycy sugerowali, że przez interpretowanie celów i uprawnień Funduszu w ten sposób, aby nieć transakcje, ograniczone do tych cyfr, Fundusz odwieka osiągnięcia swych własnych celów, ponieważ na podstawie podanych cyfr jeszcze przez najbliższe kilkanaście lat nie będzie mógł on uznać żadnej waluty za walutę "rzadką". Sugestia ta oparta jest na zbyt dosłownym trzymaniu się odnośnego artykułu. Prawdą jest, że pieniądź musi być uznany za "rzadki" (VII), jeśli "jest rzeczą oczywistą dla Funduszu, że popyt na pieniądź któregośkolwiek Członka poważnie zagraża możliwościom dostarczenia tego pieniądza przez Fundusz". Z drugiej jednak strony zastrzeżone jest również, że "jeśli Fundusz stwierdzi, iż występuje ogólna rzadkość jakiegoś pieniądza, Fundusz może o tym poinformować Członków i wydać sprawozdanie, stwierdzające przyczyny rzadkości oraz zawierające zalecenia, mające na celu jej usunięcie." Tak więc, chociaż konsekwencje, wypływające automatycznie z deklaracji o "rzadkości" - szczególnie częściowe zwolnienie innych członków z szeregu zobowiązań w sprawie ich postępowania wobec pieniądza i handlu - nie koniecznie wynikają z akcji, powziętej na podstawie drugiej zacytowanej klauzuli, mimo ta akcja może z inicjatywy Funduszu doprowadzić do bardzo doniosłych rezultatów. W międzyczasie Fundusz wyraził opinię, że w ciągu nadchodzącego roku kraje członkowskie, otrzymujące pomoc w ramach programu Odbudowy Europy, powinny prosić Fundusz o dolary amerykańskie jedynie "w wyjątkowych i nieprzewidzianych wypadkach". Celem Funduszu,

podkreśla się dalej, jest utrzymanie swych zasobów "na bezpiecznym i rozsądnym poziomie" w okresie trwania programu odbudowy tak, aby pod koniec wspomnianego okresu Członkowie mieli "swobodny dostęp do jego zasobów".

### B a n k

Jeśli chodzi o Bank, to nigdy nie zamierzano, aby kapitał, wpłacony przez kraje członkowskie, zapewnił całość - a nawet nie większą część - jego potencjału kredytowego. Dlatego też uważano za podstawowy pierwszy krok do rozwiniętej przez Bank na szeroką skalę akcji kredytowej, zorganizowanie przez Bank sprzedaży na rynkach obligacji, wydanych przez Bank, a zagwarantowanych przez Członków. Upłynął pewien czas, zanim rozwiązanie problemów, dotyczących administracji Banku, umożliwiło praktyczne wykonanie tej transakcji. Ponadto potrzebny był czas na przejście legislacji w szeregu stanów U.S.A. i w Kanadzie, aby banki i towarzystwa ubezpieczeniowe mogły inwestować w papierach, wydanych lub zagwarantowanych przez Bank. Po załatwieniu tych formalności w lipcu 1947 r. zaoferowano obligacje Banku wartości 250 miln.dol. i spotkano się z nadmiernym popytem. Warunki obligacji -  $2\frac{1}{2}\%$  na 10 lat lub 3% na 25 lat, oba od nominalnej wartości - uważane były za atrakcyjne. Banki handlowe wzięły prawie 115 miln.dol. dla siebie lub na rachunek swych klientów, zaś towarzystwa ubezpieczeniowe 53 miln.dol. Większość obligacji rozszła się w Stanach Zjednoczonych, ale i inwestorzy kanadyjscy - głównie towarzystwa ubezpieczeniowe - subskrybowały na prawie 5 miln.dolarów, a małe ilości zakupiono w Argentynie, Panamie, Kubie, Francji, Belgii, Włoszech i Szwajcarii. Była to do chwili obecnej jedyna emisja i trudno byłoby na razie wydać poważniejszą ilość nowych obligacji na podobnych warunkach, ponieważ notowania na nowojorskiej giełdzie papierów wartościowych, po nieznanym wzroście ponad wartość nominalną,



spadły poważnie i obie obligacje notowane były na początku kwietnia zaledwie ponad 97.

Kapitał Banku, wpłacony do chwili obecnej, wynosi 1.650 miln.dol., ale tylko 730 miln. z tej sumy składa się z dol. am., reszta zaś jest w walutach krajów członkowskich. Ponieważ popyt na pożyczki ogranicza się nienal w całości<sup>na</sup>/dol.am., ogólna zdolność kredytowa Banku wynosi obecnie 730 miln.dolr plus suma, osiągnięta ze sprzedawania akcji. Wobec tego mniej niż 1.000 mln. dol. Pod koniec ubiegłego roku Bank zobowiązał się do pożyczania około połowy tej sumy i ogólne wydatki na rachunek pożyczek przekroczyły 300 miln.dol. Kredytowanie nie jest ściśle ograniczone do rządów chociaż do obecnej chwili kredytobiorcami były rządy albo ich agencje. Poszczególne zobowiązania wyglądały następująco: Francja 250 miln.dol., Holandia - 195 miln.dol., Dania - 40 miln.dol. i Luksemburg - 12 miln.dol. Stosunkowo niedawno Bank ogłosił gotowość pożyczania 16 miln.dol. dla Chili na rozwój hydro-elektryczny i zakup maszyn rolniczych; wydaje się również, że rozstrzyga się obecnie sprawa pożyczki dla Brazylii na budowę stacji elektrotechnicznych. Dziewiątego kwietnia ogłoszono, że cała 250 miln. pożyczka dla Francji została zrealizowana i że 94 miln.dol. pozostały jeszcze dla 3 pozostałych krajów europejskich. Kiedy przyznano już jakąś pożyczkę dłużnik może z niej korzystać dopiero po przedstawieniu dowodów, że dobra i usługi, za które musi płacić, mieszczą się w granicach celów, określonych umową kredytową; dalej, przeprowadza<sup>sie</sup>/kroki, mające na celu obserwowanie w kraju pożyczającym, czy zakupione dobra przeznaczone są na zamierzone cele. Bank, według słów ostatniego rocznego sprawozdania jego dyrekcji, jest również bezpośrednio zainteresowany w ogólnej gospodarce dłużnika, ponieważ dotyczy to bezpieczeństwa pożyczki. Dlatego też Bank wymaga, aby dłużnik informował go do-

kładnie przez regularne przedstawianie informacji statystycznych i innych oraz przez konsultowanie w sprawach wszystkich ważniejszych wydarzeń gospodarczych i finansowych". Badanie każdej próśby o pożyczkę "obejmuje nie tylko plan lub projekt, na który potrzebne są fundusze, ale również ważniejsze elementy sytuacji gospodarczej dłużnika. Przeprowadzone badania obejmują przeglądy rolnictwa kraju pożyczającego, przemysłu i zasobów mineralnych, stanu jego handlu zewnętrznego i bilansu płatniczego, siły roboczej, produkcji i sytuacji transportowej oraz warunków jego finansów wewnętrznych, zwłaszcza pozycji budżetu i pieniądza. Badany jest również stan zadłużenia dłużnika. W normalnym wypadku reprezentanci Banku dokonują przeglądu warunków kraju pożyczającego na miejscu. Kiedy zajdzie tego potrzeba, plany i przewidywane koszty projektów inżynierskich badane są przy pomocy takich ekspertów technicznych, jacy są potrzebni do właściwego wykonania tego.

Pierwsza pożyczka przyznana przez Bank w maju 1947 roku wynosiła 250 miln.dol. i przeznaczona była dla Crédit National, w oparciu o gwarancję rządu francuskiego. Stopa procentowa wraz z 1% prowizją, roczną wynosi - 3¼%, przy czym obliczana ona będzie za okres roczny od momentu wydatkowania pożyczki. Początkowa stopa procentowa (opłata przekazania) wynieść ma 1½% rocznie od daty zobowiązania się przez Bank do udzielenia pożyczki. Spłaty mają się rozpocząć w 1952 r., zakończyć zaś w 1977 r. Zgodnie z warunkami umowy sumy, osiągnięte z pożyczki, muszą być użyte na zakup surowców i wyposażenia podstawowego dla rozwoju produkcji francuskiej; zakupy mogą być dokonane w jakimkolwiek kraju zgodnie z zakazem w sprawie "skrępowanych pożyczek", a szczegóły, dotyczące dóbr, które mają zostać nabyte, mogą być decydowane wspólnie z Bankiem. Rząd francuski prosił początkowo o 500 miln.dol., ale dyrektorzy Banku stanęli na stanowisku, że wydatki powinny być ograniczone tylko do bliskiej przyszłości. Wyrazili jednak swą goto-



wość do rozważania dodatkowej prośby francuskiej w okresie późniejszym. Następnie w sierpniu 1947 r. przyznano Holandii pożyczkę w wysokości 195 mln.dol. na odbudowę urządzeń produkcyjnych. Holandia prosiła o 535 mln.dol., ale znów Bank ograniczył swe zobowiązanie do potrzeb, wynikających z programu na 1947 r. Dyrektorzy oświadczyli, że "Bank mógłby okazać gotowość rozważania próśb o dalsze kredyty na 1948 i 1949 r. w świetle postępu, dokonanego w rezultacie obecnej pożyczki i takich potrzeb, jakie wtedy zaistnieją." Dla Danii i Luksemburga były przeznaczone na podobne cele. Przedstawiono j. także szereg próśb o pożyczki, wydaje się jednak prawdopodobne, że nie załatwi się żadnych poważnych pożyczek dla krajów europejskich tak długo, jak długo Europejski Program Odbudowy nie przybierze realnych kształtów.

W międzyczasie kraje Ameryki Łacińskiej wywierały nacisk na to, aby Bank, decydując o swych operacjach kredytowych, kierował się w równej mierze celami dalszego rozwoju, jak i odbudowy. Potrzeby Ameryki Łacińskiej są bezwątpienia troską Banku. W ostatnim sprawozdaniu rocznym podkreślono, że pilna konieczność odbudowy Europy nie zmniejsza ważności rozwoju i odbudowy innych obszarów świata, potrzebujących pomocy Ameryki Łacińskiej, Azji, Afryki i Środkowego Wschodu". Pożyczka dla Chili jest pierwszym krokiem w tym kierunku, ale dalszy postęp na większą skalę musi zależeć głównie od warunków, w jakich rynek byłby gotów do wchłonięcia dodatkowych ilości obligacji bankowych.

#### Współpraca z innymi organami

Zaden przegląd wczesnej historii Banku i Funduszu nie może pominąć ich stosunków z innymi elementami systemu współpracy, wynikającymi z Karty Atlantycznej, rozwijającymi się według mniej lub więcej podobnych wytycznych. Po pierwsze, Fundusz i Bank pracują



w łączności z Organizacją Narodów Zjednoczonych, zachowując jednak swą autonomię. Wysyłają one swych obserwatorów na zebrania takich organów ONZ, jak Rada Gospodarcza i Socjalna, Rada Żywnościowa i Rolnicza i Międzynarodowa Organizacja Pracy. Ponadto Fundusz i Bank wzięły aktywny udział w pracach komitetu przygotowawczego, odpowiedzialnego za przygotowanie statutu Międzynarodowej Organizacji Handlu. Rosną jeszcze inne funkcje; na przykład, jeśli jakikolwiek rząd, który podpisał nową umowę zbożową pragnie zastrzec się formalnie, że ma trudności ze swym bilansem płatniczym lub rezerwą pieniądza, Międzynarodowa Rada Zbożowa poprosi Fundusz o opinię w tej sprawie. Oczywiście jednak jeszcze bardziej ścisła współpraca utrzymana jest między Bankiem a Funduszem, których główne biura są umieszczone dogodnie w jednym budynku. Bardzo często odbywają się wspólne posiedzenia Prezesa Banku i Naczelnego Dyrektora Funduszu oraz między kierownikami odpowiednich departamentów. W ten sposób każda z tych instytucji poinformowana jest w pełni o działalności i polityce drugiej.

Reasumując, stało się zupełnie jasne, że Fundusz i Bank nie mają wystarczających zasobów, aby odrestaurować stałość finansową w skali światowej. Ogólny brak dolara wynika z przewidywania bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych na 1947 r., który wykazuje nadwyżkę rachunku bieżącego w wysokości ponad 11.000 miln.dol. Komitet Europejskiej Współpracy Gospodarczej przewiduje, że na 1948 r. deficyt z kontynentem amerykańskim 16 krajów członkowskich, z podległymi im terytoriami i Niemcami Zachodnimi wyniesie w przybliżeniu 8.000 miln.dol.; cyfra ta na okres czteroletni 1948-51 przewidywana jest na 22.400 miln.dol. Komitet uznał za pożądane, aby deficyt pokryty został przez pożyczki z Banku, chociaż nie mogłyby one pokryć całości deficytu i byłyby tylko dodatkiem do funduszy, dostarczonych zgodnie z ustawą o gospodar-



czej współpracy Stanów Zjednoczonych. Jeśli dostawy podstawowego wyposażenia - inne, niż maszyny górnicze i rolnicze, które uważane były przez Komitet raczej jako artykuły bieżące, a nie podstawowe - musiałyby być finansowane zgodnie z programem przez Bank, reszta deficytu na 1948 r. wyniosłaby 7.100 miln.dol., a na okres czteroletni - 19.300 miln.dolr W tych warunkach udział Banku wyniosłby 900 miln.dol. w 1948 r. i 3.100 miln.dol. w okresie czteroletnim - a więc sumy, które we wspomnianych warunkach mogą być niełatwe do zapewnienia.

Nie ma tu miejsca do naszkicowania wielkiego planu odbudowy, zawartego w planie pomocy amerykańskiej, który teraz szybko wchodzi w życie. Używając jednak tej pomocy, nie wolno nigdy zapomnieć, że stałość gospodarcza i przywrócenie prosperity w Europie nie może opierać się nieskończenie na pomocy amerykańskiej, ale może być uzyskana jedynie przez rozszerzenie się zrównoważonego handlu światowego i stopniowe wyeliminowanie przeszkód, stojących na drodze swobodnej wymiany dóbr i usług. Rząd brytyjski, niejednokrotnie podkreślał swe pragnienie podjęcia zobowiązań handlu multilateralnego, a Bank i Fundusz mogą wypełnić swe funkcje tylko w takim systemie. W tym celu konieczna jest całkowita i ciągła współpraca, a co najważniejsze - dobra wola.

x            x            x

O DISCYPLINIE PRACY I JEJ ORGANIZACJI

Bolszewik Nr.7,  
Kwiecień 1948

Lud radziecki pod kierunkiem partii Lenina-Stalina pomyslnie walczy o wykonanie w cztery lata powojennego pięcioletniego planu gospodarczego. Kraj radziecki jest dla całego świata przykładem zorganizowanego i przyspieszonego rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki i kultury. w okresie powojennym. Podobnie jak w czasie pięciolatek przedwojennych, patos twórczości ogarnął masy pracownicze, odbudowując gospodarstwo narodowe i posuwając je naprzód. Natchnieniem ich jest wielki cel - budowa społeczeństwa w pełni komunistycznego.

Potęzną bronią w rękach naszych mas pracujących w ich walce o przewyższenie trudności, o przyspieszenia tempa rozwoju gospodarki narodowej jest ugruntowanie wszelkimi środkami dyscypliny i organizacji.

W konsekwencji wielkiej socjalistycznej rewolucji październikowej oraz zwycięstwa socjalizmu, zmieniła się w ZSRR radykalnie sama istota dyscypliny pracy. Wiadomo, że charakter dyscypliny pracy określa się całkowicie charakterem panujących stosunków wytwórczych. Przy kapitalizmie dyscyplina pracy jest dyscypliną przymusową, wprowadzaną pod strachem śmierci głodowej i bezrobocia. Celem tej dyscypliny jest utrwalenie warunków wyzysku kapitalistycznego. Dyscypliny tej strzeże cała armia dozorców - najemnych sług kapitału; strzeże jej cała organizacja wielkiego przedsiębiorstwa kapitalistycznego. Dyscyplina ta służy interesowi kapitału, jest ona jego narzędziem w celu zgnębienia i wyzyskania pracujących.



W społeczeństwie radzieckim stworzona została nowa, socjalistyczna dyscyplina pracy. Przy socjaliźmie dyscyplina pracy jest świadomą dyscypliną wyzwolonych od wyzysku pracowników, których stosunki wzajemne są stosunkami współpracy koleżeńskie i socjalistycznej wzajemnej pomocy. Ugruntowanie tej dyscypliny jest kwestią wspólnego interesu całego społeczeństwa i każdego pracownika w szczególności, ponieważ rozwój produkcji społecznej walka o komunizm jest wyrazem najbardziej zasadniczego interesu życiowego pracowników, gwarantując nieustanny wzrost ich dobrobytu materialnego i kultury.

Wysokiego zdyscyplinowania pracowników wymagają same warunki wielkiej, planowo zorganizowanej produkcji socjalistycznej, opartej na najnowocześniejszej technice. Lenin pisał, że "każdy wielki przemysł maszynowy, który jest właśnie materialnym źródłem produkcyjnym i fundamentem socjalizmu, wymaga bezwarunkowej i najściślejszej jedności woli, kierującej wspólną pracą setek, tysięcy i dziesiątków tysięcy ludzi". A dalej mówił Lenin:

"Bezapelacyjne posłuszeństwo jedynej woli jest absolutnie konieczne dla powodzenia pracy, zorganizowanej według zasad wielkiego przemysłu maszynowego. (Dzieła, t.XXII, str 462, wyd. ros.)

W ustroju kapitalistycznym organizacja i dyscyplina wewnątrz poszczególnego przedsiębiorstwa istnieje przy jednoczesnej anarchii produkcji w skali całości gospodarki. W Związku Radzieckim zaś wobec panowania społecznej własności środków produkcji, cała gospodarka narodowa jest jedynym organizmem, którego poszczególne części funkcjonują w sposób scharmonizowany, ściśle uzgodniony z ogólnym państwowym planem narodowo-gospodarczym. Lenin, charakteryzując rolę organizacji w gospodarstwie socjalistycznym, stwierdził: " Ani koleje żelazne, ani transport,



ani maszyn i przedsiębiorstwa w ogóle nie mogą prawidłowo funkcjonować, jeśli nie ma jedności woli, łączącej wszystkich pracujących w jeden organ gospodarczy, pracujący ze ścisłością mechanizmu zegarowego. Socjalizm zrodzony jest przez wielki przemysł maszynowy. I jeśli masy pracownicze, wprowadzające socjalizm w życie, nie zdołają zorganizować swoich instytucji w ten sposób, jak tego wymaga wielki przemysł zmechanizowany, to o wprowadzeniu w życie socjalizmu nie może być nawet mowy". (Dzieła, t.XXII, str.440.)

Gospodarka socjalistyczna, oparta na własności społecznej nie może rozwijać się samoczynnie, wymaga ona planowego kierownictwa z jedyne go ośrodka dyspozycji, podlegać musi jedynej woli najściślejszej organizacji i dyscyplinie. W tych warunkach dyscyplina i sprawność każdego poszczególnego pracownika, niezależnie od miejsca i rodzaju jego pracy, nabiera znaczenia społecznego, zrozumiała więc jest, dlaczego w naszym kraju sprawy dyscypliny skupiają na sobie uwagę partii bolszewickiej i radzieckiego państwa. Państwo wykonywa kontrolę miary pracy i miary spożycia. Społeczeństwo, państwo, wymaga od każdego pracownika sumiennej pracy, podporządkowania się dyspozycjom zwierzchników, przestrzegania ustalonego trybu pracy i przepisów porządkowych.

Partia bolszewicka nieustannie wychowuje masy w ruchu socjalistycznej dyscypliny pracy. Zadanie to wodzowie partii, Lenin i Stalin, wysunęli jako najważniejsze już w pierwszych latach władzy radzieckiej. Lenin stwierdzał, że zadanie to ma znaczenie wszechświatowo-historyczne. Nowa dyscyplina, nauczał Lenin i Stalin, nie spada z nieba. Sytuacja wymagała od państwa radzieckiego i partii bolszewickiej ogromnych wysiłków w dziedzinie wyrobienia w masach pracujących i upowszechnienia nowej dyscypliny pracy, nowych stosunków ludzi między sobą. Zadanie to uprzedzał,



Lenin, "jest zadaniem o olbrzymich trudnościach, lecz jednocześnie wdzięcznym zadaniem, ponieważ wtedy dopiero, gdy rozwiążemy je w praktyce, wtedy dopiero wbity zostanie ostatni gwóźdź do trumny grzebanego przez nas kapitalizmu." (Dzieła, t.XXII, str 44, ros.) Wyrobienie nowej, socjalistycznej dyscypliny Lenin traktował, jako jedną z form walki klasowej przeciwko tradycjom i siłom starego społeczeństwa.

Wrogowie narodu - trockiści, buchariniści, - prowadzili złośliwą walkę przeciwko bolszewickiej dyscyplinie i organizacji. Usiłowali oni zniweczyć własną dyscyplinę partii. "ystępowali przeciwko dyscyplinie pracy w przedsiębiorstwach, przeciwko centralizacji dyspozycji. Partia bolszewicka zdeamskowała knowania tych wrogów, zwyciężyła ich, wzmocniła jeszcze bardziej jedność i dyscyplinę w swoich szeregach. Jednocześnie partia bolszewicka realizując wskazówki Lenina i Stalina, wykuwała nieustannie nową socjalistyczną dyscyplinę wśród pracujących, wychowywała ich w duchu socjalistycznym, pogłębiała ich socjalistyczną świadomość i organizację.

Ta działalność partii przyniosła wielkie dobroczynne skutki. W toku budownictwa socjalistycznego w naszym kraju wychowali się w nowym duchu sami ludzie. Zmiana oblicza duchowego ludzi radzieckich wyraziła się przede wszystkim w upowszechnieniu się nowego stosunku do pracy, jako do kwestii sławy, dzielności i bohaterstwa. Partia bolszewicka, wychowując w narodzie wysoką świadomość intersu ogólnonarodowego, zespala pracujących w jedną zorganizowaną zbiorowość, realizującą wszechświatowo-historyczne zadania budownictwa socjalizmu. Duch organizacji i dyscypliny znajduje intensywny swój wyraz w powszechnym współzawodnictwie socjalistycznym, w masowym dążeniu do wykonania i prze-

kroczenia planów produkcji. Robotnicy radzieccy, chłopi, inteligencja dają przykład wysokiej zwartości i **zdyscyplinowania** socjalistycznego. Wysokie wzory nowej dyscypliny pracy, wyzwolonej od wyzysku, stawiają przed nami nasi przodownicy w produkcji - stachanowcy, bohaterzy pracy socjalistycznej. Socjalizm zrodził nowe stosunki między ludźmi, nową organizację produkcji, nową dyscyplinę pracy.

Ongiś Niemcy chwalili się swoją dyscypliną. Lecz była to bezduszna dyscyplina spod kija, owoc pruskiego państwa junkiersko-burżuazyjno-policyjnego. Dziś najłepiej zorganizowanymi i najbardziej zdyscyplinowanymi ludźmi świata są ludzie radzieccy. Ich zorganizowanie i zdyscyplinowanie wyrosło w warunkach świadomej pracy socjalistycznej; wspólnej, zgodnej walki przeciwko wszystkim przeżytkom starego świata, walki o budowę nowego komunistycznego społeczeństwa. Potęga organizacji socjalistycznej zademonstrowana została jasno wobec całego świata w latach Wielkiej Wojny Narodowej. Na polach bitew i w pełnej samozaparcia pracy na zapleczu poddana została próbie świadoma nowa dyscyplina i dyscyplina tu odniosła zwycięstwo nad bezduszną, utrzymywaną przemocą dyscypliną Niemców. Dziś dyscyplina i organizacja radziecka znajdują wyraz swój w pomyślnej walce o odbudowę i rozwój gospodarki, o dalszy rozkwit socjalistycznej Ojczyzny.

x                      x  
x

Nowa dyscyplina socjalistyczna, stworzona w toku budownictwa socjalistycznego, jest naszą wielką zdobyczą. Lecz niebezpiecznie byłoby zamykać oczy na to, że w świadomości pracujących pozostały jeszcze przeżytki kapitalizmu, ujawniające się w poszczególnych wypadkach braku dyscypliny, braku organizacji, <sup>takie</sup> niedbalstwa i uciekania od pracy. Wypadki/nieraz się zdarzają



w przedsiębiorstwach przemysłowych i w kołchozach, a kierownicy i opinia społeczna w tych przedsiębiorstwach często ustosunkowują się do nich pobłażliwie, oportunistycznie. Uczestnicy kołchozów ukraińskich pisali niedawno do tow. Stalina, że pewna część członków kołchozów dotąd pracuje źle, niesumienne traktując swoje obowiązki, nie przestrzega statutu spółnoty rolniczej, nie przeprowadza nawet minimum dni pracy, a zarządy tych kołchozów patrzą przez palce na gwałcicieli dyscypliny socjalistycznej, próżniaków, pseudo-kołchoźników, którzy myślą tylko o tym, ażeby jak najwięcej urwać z dobra kołchozowego i pożywić się kosztem pracy przodujących, uczciwych uczestników kołchozu. "Trzeba uznać z całą szczerością, że często przechodzimy obok takich faktów, nie walczymy jeszcze naprawdę z zacofaniem części członków kołchozów, z próżniakami, z gwałcicielami dyscypliny pracy. A konsekwencje są takie, że zła praca niektórych członków kołchozu niszczy dobrą pracę robotników przodujących i całości kołchozu. Czyż mamy prawo to przemilczać? Czyż nie możemy domagać się porządnej pracy od tych wszystkich, którzy mogą i powinni pracować dobrze, odrabiać minimum dni pracy i norm produkcji? Czyż nie możemy celu tego osiągnąć? Możemy i musimy to zrobić....."

W tych słowach kołchoźnicy ukraińscy dali wyraz opinii wszystkich uczciwych robotników, rolników, inteligentów w naszym kraju. Zrozumiałe jest słuszne oburzenie wszystkich sumiennych pracowników, gdy widzą, jak próżniacy, marnotrawcy, i niedbalcy obniżają nasze zdobycze gospodarcze, psują robotę przodowników, udaremniają wykonanie planu, wnoszą do pracy nieporządek i dezorganizację. Walka przeciwko próżniakom i niedbalcom, walka o utrwalenie dyscypliny pracy spotyka się z jednomyślnym poparciem mas pracowniczych. Organizacje partyjne, młodzieżowe, związki zawodowe powinny bezustannie tłumaczyć znające-

czenie dyscypliny pracownikom, szczególnie młodocianym i członkom kołchozów; powinni wpajać w nich właściwe zasady postępowania w czasie pracy i prawa radzieckie o dyscyplinie pracy.

Tow. Stalin, mówiąc o konieczności utrwalenia dyscypliny pracy w swym referacie "O sytuacji gospodarczej ZSRR" w 1926 r. stwierdził: "Trzeba wytłumaczyć robotnikom, szczególnie nowym że opuszczając pracę i nie zwiększając jej wydajności, działają na szkodę wspólnej sprawy, na szkodę całej klasy robotniczej, na szkodę całego przemysłu. Walka z opuszczaniem dniówek, walka o wzrost wydajności pracy leży w interesie naszego przemysłu, w interesie całej klasy robotniczej - to jak się przedstawia zagadnienie".

XVIII Konferencja partyjna wszechzwiązkowa postawiła zadanie zupełnej likwidacji opuszczania dniówek. "Organizacje partyjne" - mówi uchwała konferencji - związki zawodowe, pracownicy przemysłowi i transportowi powinni prowadzić nieustającą walkę o utrwalenie dyscypliny pracy, pamiętając o tym, że walka z płynnością siły roboczej i z opuszczaniem dniówek nie jest krótkotrwałą kampanią, lecz wymaga codziennej akcji wśród mas."

Społeczeństwo socjalistyczne wymaga od wszystkich swych obywateli pracy, pracy w miarę zdolności. Inaczej to, że każdy pracownik pracować powinien pełną miarą swych sił i zdolności, nie poprzestając na wyrobieniu normy, lecz dążąc do jej przekroczenia. Dyscyplina socjalistyczna jest według definicji Lenina "dyscypliną samodzielności i inicjatywy w walce", świadomą dyscypliną twórczej, wyzwolonej pracy. W ustroju socjalistycznym same masy pracownicze w samym przebiegu walki praktycznej szukają i odkrywają nowe najdoskonalsze sposoby wydajniejszej pracy, bardziej skutecznych celów organizacji i sposobów utrwalenia dyscypliny.

Doświadczenie Stachanowców dowodzi, że warunkiem ich



osiągnięć produkcyjnych jest pełne wykorzystanie dnia roboczego połączone z zastosowaniem całego szeregu udoskonaleń, zarówno w organizacji pracy jak w technice. Stachanowcy, mówią to. Stalin, są to ludzie kulturalni i uzbrojeni technicznie, ludzie, umiejący cenić czynnik czasu w pracy, ludzie, którzy się nie tylko nauczyli liczyć czas na minuty, lecz i na sekundy, ludzie, śmiało łamiący stare normy techniczne i stwarzający normy nowe, wyższe. Te same cechy charakteryzują i stachanowców w rolnictwie, bohaterów pracy socjalistycznej (x), którzy osiągnęli w r.1947 wysokie wyniki w rolnictwie i hodowli. Jaskrawe przykłady twórczej pracy socjalistycznej i dyscypliny dali członkowie kołchozu "Czerwony Październik", okręgu Woronieskiego, którzy w r.1947 zebrali z 1313 hektarów uprawnej powierzchni plon w wysokości przeciętnej stu pudów (xx) z hektara. Za te wielkie osiągnięcia Rząd ZSRR przyznał jedenastu członkom tego kołchozu tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy, o wysoką jej organizację łączy się z rozwojem twórczej inicjatywy, oraz ze współzawodnictwem socjalistycznym pracowników. Obecne poważne nasilenie tego współzawodnictwa jest świadectwem wzrostu świadomości i zdyscyplinowania pracowników społeczeństwa socjalistycznego.

Oczywiście rozwój pracy wychowawczej, inicjatywy twórczej i współzawodnictwa nie wyłącza. lecz zakłada stosowanie w walce o utrwalenie dyscypliny pracy środków tak skutecznych, jak krytyka i samokrytyka. Im bardziej bowiem rozwija się twórcza aktywność mas, tym bardziej nieznosne są wypadki braku dyscypliny, tem silniejsze jest oburzenie i potępienie, jakie wywołują one wśród mas pracowniczych.

(x) tytuł honorowy najwybitniejszych pracowników

(XX) pud = ± 16 kg.

Walka o utrwalenie dyscypliny zakłada - obok wychowywania i przekonywania - również stosowanie przymusu, mianowicie całego zespołu rygorów, przewidzianych w regulaminach pracy, statutach spółnot rolniczych i przepisach prawnych. Lenin stwierdzał, że walki przeciwko dezorganizacji i wykroczeniom dyscyplinarnym "nie można prowadzić tylko metodą propagandy i agitacji", tylko w drodze organizowania współzawodnictwa i doboru organizatorów, lecz walkę tę trzeba prowadzić również i środkami przymusu (Dzieła, t.XXII, str.460)

Sprawność i zdyscyplinowanie każdego pracownika - są to nieodzowne warunki utrwalenia należytej organizacji całego przedsiębiorstwa i całości gospodarki narodowej. Partia wymaga nieustannego czuwania nad dyscypliną i porządkiem w zakładach pracy. W uchwałach XVIII Konferencji partyjnej w sprawach zadań organizacyjnych partii w dziedzinie przemysłu i transportu, szczególną uwagę poświęcono takim zagadnieniom, jak porządek w zakładach pracy, walka z "metodą szturmową" (x) i wprowadzenie jak najściślejszej dyscypliny technologicznej, likwidacja opuszczania dniówek, ugruntowanie zasady jedności władzy i kierownictwa technicznego w przedsiębiorstwach. Całość tych zarządzeń miała na celu wzmocnienie porządku i organizacji w przedsiębiorstwach i jednocześnie kultury pracy. Realizacja tych zarządzeń odegrała olbrzymią rolę w rozwoju naszej gospodarki.

---

(x) czyli z doraźnym, nieskoordynowanym rzucaniem się na poszczególne elementy i słabe punkty pracy zakładu (przyp.tłumacza).

x

x

x



Wysokie zdyscyplinowanie i sprawność pracowników społeczeństwa socjalistycznego jest jednym z przejawów wysokości ustroju socjalistycznego. Wysokość ta uwydatniła się w pełni zarówno w okresie pokojowego budownictwa socjalistycznego jak i w okresie wojny. Siła organizacji dopomaga ludziom radzieckim i po wojnie w przyzwyczajaniu jej ciężkich skutków, w realizacji dalszego rozwoju gospodarki socjalistycznej. Lecz stąd wynika, że dla jeszcze pomyślniejszego posuwania się naprzód, ludzie radzieccy powinni wyżej podnosić swoje zdyscyplinowanie i organizację i wykorzenienie bez reszty wszystkie elementy niedbalstwa i nieporządku.

Partia bolszewicka, wypiełgnowana przez Lenina i Stalina, daje wysoki przykład dyscypliny i organizacji. W duchu bolszewickich zasad organizacyjnych partia nasza nieustannie wychowuje pracujących, zespala ich, jednoczy zdyscyplinowaniem socjalistycznym. Kierując budowaniem nowego społeczeństwa, partia bolszewicka i państwo radzieckie wnoszą zasadę organizacji i dyscypliny do wszelkiej pracy twórczej w kraju. Na każdym poszczególnym odcinku wielkiego budownictwa, organizacje partyjne i radzieckie stanowią tę siłę, która mobilizuje i zespala pracujących oraz kieruje ich wysiłki ku jednemu celowi - ku spotęgowaniu mocy gospodarczej kraju i budowaniu społeczeństwa w pełni komunistycznego.

Obecnie w kraju naszym podnosi się nowa fala aktywności pracowników pod hasłem przekroczenia planu trzeciego - decydującego roku nowej pięcioletki. W przemyśle i transporcie rozszerza się przedwojenne współzawodnictwo socjalistyczne. W rolnictwie rozrasta się na zew kołchozów altajskich współzawodnictwo o wysokie plony w r.1948. Kołchozy Ukraińskiej Związkowej Radzieckiej Re-

publiki, Kraju Krasnojarskiego, Okręgu Saratowskiego i innych w listach do Stalina, zobowiązują się utrzymać swoje zdobycze z roku 1947 i posunąć się naprzód ku nowym osiągnięciom. Ten masowy ruch naprzód jest świadectwem ogromnych możliwości pracy twórczej ludzi radzieckich, wzrostu ich świadomości socjalistycznej, zdyscyplinowania i organizacji. Nieustanne umacnianie dyscypliny i organizacji jest gwarantem zwycięskiej walki o wykonanie planu pięcioletniego w cztery lata, o przyspieszenia tempa budownictwa gospodarki i kultury.

\*\*\*\*\*



